

prof. UAM dr hab. Piotr Łuszczykiewicz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu
ul. Nowy Świat 28-30, 62-800 Kalisz

Recenzja pracy doktorskiej mgr Katarzyny Smyczek, *Twórczość satyryczna duetu Ryszard Marek (Ryszarda Wierzbowskiego i Marka Grońskiego) w latach 1956-1967 w świetle polityki kulturalnej PRL*, napisanej pod kierunkiem prof. Uł dr hab. Marzeny Woźniak-Łabieniec

Zaraz na początku niniejszej recenzji pragnę stwierdzić, że przedłożona mi do oceny rozprawa doktorska pani mgr Katarzyny Smyczek jest wzorcowym przykładem naukowej rzetelności, pracowitości i pomysłowości. Spełnia z naddatkiem wszelkie pozostałe standardy przykładane do prac na stopień naukowy doktora i pozwala bez najmniejszych zastrzeżeń wnioskować o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów postępowania.

Pani mgr Katarzyna Smyczek podjęła się niezwykle ważnego zadania, a po prawdzie paru nader istotnych zadań. Po pierwsze, postanowiła zbadać wspólną twórczość satyryczną dwóch łodzian – Ryszarda Wierzbowskiego oraz Marka Grońskiego, opublikowaną – lub też powstałą i nieopublikowaną z powodów ingerencji cenzury – pod autorskim pseudonimem Ryszard Marek. Już sam ów trud wart byłby docenienia, ponieważ na ten temat nie ukazało się żadne całościowe omówienie. Taki model naukowego podejścia wpisałby się, zresztą znakomicie, w uprawianą w ostatnich latach metodologię, określaną mianem zwrotu archiwistycznego. Ten sposób podejścia do literatury przyniósł wiele fortunnych opracowań, odkrywających rzeczy nieznane, zapoznane czy błędnie rozpoznane. Rozprawa pani mgr Smyczek ma na tym polu bezdyskusyjne osiągnięcia. Ogarnia materiał źródłowy dostarczony przez duet Ryszard Marek, tak w czasopismach „Kronika”, „Szpilki”, „Karuzela”, „Odgłosy”, jak i w tomie *Seria serio*. Ale przynosi też znacznie więcej. Za sprawą wnikliwej analizy dokumentacji cenzorskiej szczebla wojewódzkiego w Łodzi oraz centralnego w Warszawie, a także dzięki wiwisekcji materiałów propagandowych PZPR w Łodzi i innych wrażliwych archiwaliów, teatralnych, estradowych czy radiowych, autorka odtworzyła wiele tekstów – by tak rzec – najbardziej ulotnych z ulotnych, przeznaczonych do wygłoszenia w programach satyrycznych emitowanych „w eterze”, m.in. w słynnym *Podwieczorku przy mikrofonie*.

I tak przechodzimy do drugiej wartości rozprawy mgr Katarzyny Smyczek. Jest nią szczegółowy, drobiazgowy niekiedy, acz niepozbawiony dostrzegania ideologicznych sensów nadrzędnych,

rozbior metod działania cenzury wobec satyryków. Autorka, tak jak zapowiada we wstępie, rzeczywiście ujawnia – zmieniające się na przestrzeni lat 1956-1967 – sposoby postępowania władzy z koncesjonowanymi prześmiewcami. Już sama ta opowieść daje okazję do zobaczenia centralnej kuchni cenzorskiej oraz szeregu mniejszych, regionalnych czy lokalnych kuchenek, wraz z szansą wejrzenia w motywacje szczegółowych ingerencji. Efektem wypreparowania nalotu cenzury, staje się możliwość jego usunięcia i dotarcia do prymarnych wersji utworów. Katarzyna Smyczek używa innej metafory, nazywając swoje wysiłki „pracą palimpsestową”, polegającą na zeszkrobaniu cenzorskiego otówka z tekstów. Tak czy inaczej, sporządzone przez nią zestawienia utworów w pierwotnym zapisie oraz po ocenzurowaniu pozwalają jej zrekonstruować sposoby działania urzędu kontroli wobec satyryków, dalej, zidentyfikować obszary traktowane przez aparat władzy jako niecenzuralne, wreszcie, wskazać stosowane przez twórców metody komunikowania się z publicznością pomimo cenzury. Kapitalne efekty badawcze przynosi także porównanie tajnych recenzji cenzorskich z recenzjami jawnymi, publikowanymi przez poinformowanych ideowo krytyków. Odsłania to zmieniającą się z biegiem lat i przemian społeczno-politycznych – notabene, nie zawsze na lepsze – splątana konstelację postulatów, perswazji i represji; daje wyrazisty obraz wpływu cenzury na życie kulturalne w lżejszej wszak niby wersji rozrywkowej; koniec końców, wiele również mówi o zróżnicowaniu kryteriów oceny tekstów bądź stopnia opresyjności cenzury wobec nich – w zależności od wykorzystanych środków przekazu.

Rozprawę mgr Katarzyny Smyczek należy docenić tym bardziej, iż stan badań nad polskim kabaretem i twórczością satyryczną po II wojnie światowej nie jest przesadnie imponujący, gdyż dominują tam publikacje wspomnieniowe, gawędziarskie, anegdotyczne, zaś opracowań wiążących temat z ingerencjami cenzury ukazało się naprawdę niewiele. Pierwsi monografiści na ogół zresztą cenzurą się nie zajmowali, wspominając zdawkowo, że autorzy i artyści estrady prowadzili z nią swoistą grę, przemycając między wierszami treści doskonale rozpoznawane przez widownię. W istocie dopiero w XXI wieku pojawiły się prace oparte na dokumentacji Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz jego oddziałów wojewódzkich, Instytutu Pamięci Narodowej czy innych placówek gromadzących archiwa państwowe. Nie zawsze też problematyka ingerencji stricte cenzorskich była w nich pierwszoplanowa, jak choćby w książce Jolanty Drużyńskiej i Stanisława Marii Jankowskiego *Kolacja z konfidentem. Piwnica pod Baranami w materiałach Służby Bezpieczeństwa*, w której dominantą było raczej inwigilowanie artystów lub podejmowanie prób wpływania na ich twórczość. Niemniej, gwoli uczciwości trzeba wskazać na ważne, acz – zdaniem samej autorki – przyczynkarskie jeszcze teksty Anny Karoliny Piekarskiej, które rzuciły wiele światła na zabiegi cenzury, a zwłaszcza bezpieki wobec kabaretu „Pod Egidą”. Jest jednak książka naukowa, której Katarzyna Smyczek dużo zawdzięcza, wcale się z tym zresztą nie kryjąc. To rozprawa Marzeny Woźniak-Łabieniec, poświęcona krajowej recepcji Czesława Miłosza w krytyce literackiej lat pięćdziesiątych – *Obecny-Nieobecny*. Stanowi ona dla autorki recenzowanej tu rozprawy wzór metody pracy z cenzorskim materiałem archiwalnym. Wypada uznać to nie tylko za szczęśliwy znak łączności intelektualnej promotora z doktorantem, lecz także za fortunny wybór metodologicznego czy choćby metodycznego wzorca.

Rozprawa Katarzyny Smyczek podzielona jest na pięć głównych rozdziałów. W pierwszym z nich autorka dokonuje m.in. biograficznego wprowadzenia. Nie da się nie dostrzec pewnej nierównowagi życiorysowej – sylwetka Ryszarda Wierzbowskiego nakreślona jest znacznie bardziej szczegółowo, zwłaszcza w wymiarze egzystencjalnym, ale też i zawodowym. To nader ważne informacje, zarówno te o żydowskim pochodzeniu, stracie rodziców w czasie II wojny światowej i adopcji przez krewnych, jak i te o najwcześniejszej pasji naukowej, związanej z szopką literacką, kolędową i satyryczną. Marka Grońskiego poznajemy prawie wyłącznie zaś od strony monografisty i antologisty kabaretów, a przede wszystkim satyryka. No i oczywiście uzurpatora, posługującego się już po rozpadzie duetu Ryszard Marek takim właśnie, w połowie nie swoim podwójnym imieniem przed nazwiskiem. Dopiero w dalszej części rozdziału pojawia się – przy okazji tekstów nawiązujących do antysemityzmu w Polsce – napomnienie, że Groński pochodził także z rodziny o korzeniach żydowskich i przeżył II wojnę światową jako dziecko. Tę biograficzną dysproporcję w przybliżaniu sylwetek obu autorów warto byłoby w wersji książkowej rozprawy wyrównać. Niemniej, w omawianym rozdziale nie brak również passusów doskonale wyważonych i niezwykle starannie skonstruowanych. Należą do nich fragmenty, poświęcone analizie pierwszych tekstów satyryczno-politycznych duetu Ryszard Marek. Katarzyna Smyczek prześwietla je historycznie i opatruje informacjami politycznymi, niezbędnymi do zrozumienia kontrowersji wokół Stowarzyszenia Pax Bolesława Piaseckiego czy też konfliktu tzw. „natolińczyków” z „puławianami” w łonie PZPR. Oprócz tego Smyczek świetnie odśladza literacką maszynę satyr Ryszarda Marka, pokazuje ulubione techniki gier słownych czy najczęściej eksplorowane obszary aluzji.

Drugi rozdział rozprawy Katarzyny Smyczek wprowadza na scenę trzeciego – obok Grońskiego i Wierzbowskiego – bohatera, a właściwie bohaterkę: Marię Lorberową, legendarną łódzką cenzorkę i redaktorkę (sic!) pisma satyrycznego. Jest ona ukazana jako niespełniona literatka, co potwierdza znany skądinąd archetyp cenzorski. Archetyp bardziej jednak chyba filmowy czy pisarski, ponieważ w rzeczywistości zastępy cenzorskie nie obfitowały w jednostki tak dobrze wykształcone, jak naczelniczka Urzędu Kontroli w Łodzi. Staranne deskrypcje, filologiczne i historyczne objaśnienia czy wnikliwie analizy recenzji cenzorskich, słanych z Łodzi do Warszawy na Mysią, dotyczących np. zawartości „Kroniki”, stanowią kapitalny materiał, celnie ilustrujący i dogłębnie tłumaczący mechanizmy działania cenzury i pozorne w nich niekonsekwencje. Ale najbardziej spektakularnym studium przypadku okazuje się wiersz *Nogi*, napisany przez duet Ryszard Marek dla Teatru Syrena i dopuszczany tam bez ingerencji, a ocenzurowany w wersji prasowej w czasopiśmie satyrycznym „Karuzela”. Katarzyna Smyczek zamieszcza w rozprawie i omawia serię zdjęć materiału poddanego cenzorskiemu cięciu, co naocznie uzmysławia, jakiego typu niepokoje i wątpliwości mógł wywoływać tekst satyryczny w danym momencie historycznym, a także jak rosły one wraz z potencjalnym zwiększeniem się liczby odbiorców. Trudno przystawiać wagę problemową takich tekstów do ciężaru kwestii przedstawionych w trzecim rozdziale dysertacji, które ujawniają się w szopkach satyrycznych Ryszarda Marka z późnych lat pięćdziesiątych. Z ogromnego korpusu wersów autorka wyłuskuje tak te doraźne i szczególne, jak i te ponadczasowe i ogólne. W pierwszym przypadku rzetelnie je komentuje, wzbudzając podziw umiejętnością rozszyfrowania każdej niemal aluzji politycznej, literackiej

czy personalnej. W drugim przypadku wydobywa, permanentnie obecne w dyskursie władzy i rezonansie społeczeństwa, swoiste *basso continuo* antysemickiej mentalności, powracające echem w kolejnych szopkach Ryszarda Marka.

Czwarty rozdział pracy doktorskiej Katarzyny Smyczek przynosi najtrudniejszy chyba do oceny materiał. Nie naukowy, nie chodzi w żadnym razie o jakość wyводу autorki, ale podmiotowy, związany z utworami antynazistowskimi i – mówiąc wprost – antyniemieckimi Ryszarda Marka z lat sześćdziesiątych. O ile w czasie „odwilży” satyrycy niekoniecznie podążali za wskazaniem ideowymi PZPR i jej przybudówek, o tyle na progu epoki „małej stabilizacji” stają się gorliwymi piewcami politycznej linii partii. Rzeczywistych pretekstów do takich gestów nie brakowało, Republika Federalna Niemiec pod kanclerstwem Adenauera czy Erharda odsłaniała raz po raz w tej dekadzie ponurą twarz byłych nazistów, zatrudnianych na eksponowanych stanowiskach infrastruktury państwowej. Konsekwentnie też nie uznawała polskiej granicy zachodniej czy prawomocności istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którym to państwem wszak tę granicę Polska dzieliła. Problem wydaje się jednak w przypadku tekstów Ryszarda Marka, płynących w tym nurcie, skala zaangażowania ideowego. Pomimo poetyckiej pomysłowości, dobrego jak zawsze warsztatu, są one propagandowo, perswazyjnie i retorycznie zbliżone do ordynarnych odezw polityków. Autorka tego nie interpretuje, skupiając się na odszyfrowaniu personalnych adresów czy znalezieniu problemowych kluczy. Być może trzeba by tutaj innych narzędzi, nie tylko politologicznych czy socjologicznych. Może nie etos należałoby brać pod rozwagę, ale etnos. Żydowskie dzieci wojny, rozpętanej przez hitlerowców i ochoczo popartej przez niemieckie społeczeństwo, z największym niepokojem patrzyły – już jako dorośli twórcy – na neonazistowskie akcenty na zachód od Łaby. I daleko im było do pojednawczych gestów polskich biskupów.

Końcowy rozdział dysertacji Katarzyny Smyczek stanowi przegląd archiwów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z ostatniego roku współpracy duetu Ryszard Marek. Jest to niezwykła podróż przez sceny i repertuar kabaretów „Dudek”, „U Lopka”, „Wagabunda”, „Podwieczorek przy mikrofonie”, wreszcie „Estrady”. Autorka pokazuje ingerencje cenzury – niekiedy zabawne, innym razem mniej – stawiając za każdym razem sugestywne hipotezy na temat ich przyczyn. Te drobne czasem interwencje układają się jednak w złowieszczy ciąg, który zmierza ostatecznie do marca 1968 roku i do finału antysemickiej nagonki, rozpętanej przez PZPR. Ostatni wspólny utwór Ryszarda Marka, obnażający paranoję antysyjonistyczną, zostaje w całości zatrzymany przez cenzurę. W przejrzystej i spójnej, rzetelnej naukowo oraz respektującej prawa autorskie, a nade wszystko ważnej i potrzebnej oraz mądrej i wciągającej rozprawie doktorskiej Katarzyny Smyczek – jest to także moment kluczowy.

Piotr Luszczyński